

WARSZAWA



60/9
styczeń - AD 1987
nr-9

OBSZAR I

pismo członków i sympatyków
KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

Jestem Polakiem,

to znaczy, że należę do całego narodu polskiego na całym jego obszarze i przez cały czas jego istnienia, zarówno dziś, jak i wiekach ubiegłych i w przyszłości... Jestem Polakiem - więc całą rozległą stroną swego ducha żyję życiem Polski jej uczuciami i myślami, jej potrzebami, dążeniami, aspiracjami... Jestem Polakiem - więc mam obowiązki polskie: są one tym większe i tym silniej się do nich poczuwam im wyższy przedstawiam, typ człowieka.

(R. Dmowski)

"Obok materialnych wysiłków niezbędna jest przy przewyciężaniu przeszkód i przy przechodzeniu przez krytyczne chwile siła moralna i wiara w siebie. Bez tego niewiele zrobić można. Bez tego przed każdą przeszkodą się cofniemy a w każdym kryzysie się załamujemy."

(J. Piłsudski)

...Wchodzimy w okres, w którym będzie nam trzeba równie wiele niezłomności jak w okresie poprzednim. Ale dotychczas wystarczyło pilnować powielaczy, żeby ich nie znaleźli, wysyłać łączników, żeby ich nie złapali i mówić: nie godzimy się na likwidację "Solidarności", nie godzimy się na trzymanie więźniów politycznych, nie godzimy się na to i tamto. Ale to nie była polityka, to było tylko mówienie: nie i nie. To było trwanie, żeby przeżyć. Przetrwaliśmy - ale jeżeli teraz byśmy prowadzili działania opartym tylko o jedną nutę - to do niczego nie dojdziemy. Jeżeli tylko mówimy: nie, nie lub tak, tak - to nie jest to polityka a postawa. Nasza postawa nie może ulec zmianie, musi być niezłomna, natomiast nasze działanie musi ulegać zmianie, maksymalnie bogatemu zróżnicowaniu. Tak żeby było najskuteczniejsze. Musimy posługiwać się wszelkimi godziwymi metodami, skutecznymi oczywiście. Oczywiście każdy takimi, na jakie go stać. Np. grupa Marcina Króla dogadała się z władzą: będzie im wolno wydawać półpopozycyjne pismo pt. "Res Publica". Oczywiście my byśmy nie poszli na takie porozumienie, ale dobrze, że oni poszli i nie należy ich za to potępiać. Dobrze, bo coś wyrwali władzy. Władza proponuje w tej chwili taką dość śmieszoną imprezę zwaną Społeczną Radą Konsultacyjną. Być może znajdą się jacyś działacze opozycyjni, którzy do tej Rady wejdą. Dobrze, niech idą. Oczywiście nikt z KPN tam nie pójdzie, to już inna sprawa; ale niech oni tam będą, ponieważ w ten sposób odbierają coś władzy. Trzeba po prostu prowadzić politykę. I w tej polityce mogą być

nawet jak najbardziej zaskakujące działania. Być może znów dojdzie do kolejnego porozumienia, takiego jakie było w sierpniu 1980 roku w Gdańsku. Być może dojdzie do dogadania się opozycji z władzą. Być może to porozumienie zostanie przez KPN poparte, choć nie jest to rzecz prosta. Rzeczą jasną jednak jest, że ewentualne porozumienie może zostać poparte tylko wtedy, gdy przyniesie korzyść, zbliży nas do naszych celów. Nie chodzi o zawieranie jakichkolwiek trwałych umów, czy kompromisów, gdyż jest to niemożliwe. Im kompromisy są tylko po to potrzebne żeby wyjść z ciężkiej sytuacji, my również nie chcemy kompromisów trwałych, bo dla nas są ważne tylko nasze cele ostateczne. Ale jeżeli w tej chwili uda się nam na przykład doprowadzić do odrodzenia legalnej "Solidarności" - to taki kompromis jest korzystny. Trzeba tylko pamiętać, że każde porozumienie jest tylko chwilowe, że jest to zawieszenie broni, że walka między nami a nimi jest walką na śmierć i życie. Nie jest możliwe żadne zgodne współżycie tych, którzy z rosyjskiego mandatu uciemniają Polskę i tych, którzy się na to zgodzić nie mogą. Nie ma tu porozumienia. Ale czasowe kompromisy - proszę bardzo. Jeżeli to nam służy. Lecz obok tych kompromisów musi być walka. Musimy łączyć wszelkie formy elastyczności i sztywności politycznej. W naszej sytuacji zadania, które na nas wszystkich spoczywają będą dużo trudniejsze niż poprzednio. Teraz rozpocznie się okres w którym różne grupy będą różnie działały, inaczej będzie działać Wałęsa, inaczej Andrzej Gwiazda, inaczej Władek Frasyniuk, a inaczej Zbyszek Bujak. Mimo, że niektórzy z nich znaleźli się w tej samej Radzie, to różnice są duże. To tylko w samej "Solidarności". A przecież "Solidarność" jest tylko częścią opozycji. "Solidarność" już nigdy nie odegra tak wielkiej roli jak w latach 1980-81. Na pierwszy plan będą wychodzić stopniowo grupy polityczne, takie jak Lewica, którą umownie nazywamy KOR-em, takie jak KPN. Dobrze jest zdać sobie z tego sprawę. Będziemy mieli do czynienia nie z jednym frontem działania politycznego, a z różnymi frontami. W tych warunkach będziemy musieli działać skutecznie. Konsekwentnie prowadzić politykę i w zależności od warunków wybierać taktykę. To wymaga szybkich decyzji. Aby je podejmować nie jesteśmy w stanie urządzić dyskusji, wieców i pozornie demokratyczną metodą szukania średniej statystycznej między rozwiązaniem lepszym a gorszym, postanawiać co robić dalej. Średnia statystyczna prowadzi do złych decyzji. Pierwszoplanową kwestią staje się problem większego skupienia się wszystkich istniejących struktur. Te struktury - "Solidarności", KOR-u, KPN, "Solidarności Walczącej" itd., te struktury, które nie potrafią się wewnątrznie skupić koło swoich przywódców, które będą działać metodą wieców, permanentnej dyskusji - muszą się wzajemnie zewrzeć, bowiem w innym wypadku nic, albo niewiele osiągną. Muszą się skupić w sobie. Pierwszą kwestią jest zwanie struktur, a drugą wzajemne zaufanie. W sytuacji skomplikowanej, bardzo różnej w formach walki politycznej, przy różnokierunkowych działaniach - bez wzajemnego zaufania nie można nic osiągnąć. Przywódcy mogą prowadzić tylko wtedy, gdy mają zaufanie prowadzonych - ale muszą mieć zaufanie do innych, że za nimi pójdą w trudnej sytuacji politycznej, nawet w niezrozumiałej sytuacji politycznej. Piłsudski dzięki temu zaufaniu wygrał. Przypomnę, że Piłsudski nieraz radykalnie odwracał taktykę. Np. organizował legiony, budował armię polską po stronie Niemiec i Austrii i nagle w pewnym momencie w 1917 roku powiedział: odwracamy wszystko, budowaliśmy wojsko polskie po stronie mocarstw centralnych, a teraz burzymy to wojsko. Niektórzy chwyтали się za głowę, jak to? po co? Wielką siłą Piłsudskiego było, że miał zaufanie swoich ludzi i że mógł im zaufać, że był pewien, że pójdą za nim, że zrobią wspólnie ten wielki zwrot. I odwrotnie, ci ludzie mieli zaufanie do Piłsudskiego, wierzyli, że jego decyzja jest słuszna, mimo, że wielu - większość z nich - jej nie rozumiało. Jutro wszyscy staniemy przed takimi samymi sytuacjami. Nawet jeżeli będziemy mieć zwarte struktury, prawdziwie konfederackie, a nie będziemy mieli wzajemnego zaufania, to się rozsypie. Po drugiej stronie mają zwarte i silne struktury i ze strachu chociażby, ale wierzą w swoich przywódców. Jeżeli my tego nie zrobimy to będzie po prostu chaos, przegramy kolejną szansę. Ale musimy mieć wspólny drogowskaz. Zaufanie do przywódcy i to zaufanie które przywódca ma do swoich współpracowników, to zaufanie musi mieć jakąś busolę. Wszyscy przywódcy polityczni mają swoją politykę. Należy im ufać, iść za nimi, gdyż

sami nic nie znaczą, znaczą tylko wtedy jeżeli za ich myślą i polityką, za ich decyzją pójdą masowe działania. Zawsze można zadać pytanie: może oni robią błąd, może zeszedli z naszej drogi? I tutaj busolą musi być już nie polityka - ale niezłomność. Przywódca musi pozostać niezłomny w tym, co najważniejsze. wszyscy musimy być niezłomni oraz mieć zaufanie do siebie, że takimi pozostaniemy. Tego musimy być pewni, gdyż w najrozmaitszych meandrach polityki będziemy krok po kroku, stanowczo i konsekwentnie zbliżać się do wolności i niepodległości.

(L. Moczulski - fr. wykładu)

KOMANDOSI SOWIECCY (Opr. J. Bal - Dziennik Polski - Londyn).

Nazwa "Specnaz" jest zbitką dwóch rosyjskich słów specjalna i naznaczenia i oznacza jednostki sowieckich komandosów specjalnie wyszkolonych do poprzedzających jawne działania wojenne zadań sabotażowych, terrorystycznych i szpiegowskich. "Dziennik" pisał o tych formacjach nieraz przy okazji omawiania spraw sowieckich, ale nigdy tak wszechstronnie i szczegółowo jak omówiono obecnie ten doniosły temat w "Readers Digest" w artykule Dale Van Atta. Z tego głównie źródła czerpiemy poniższe niezmiernie ciekawe informacje.

Globalne Zagrożenie

Jednostki Specnaz podlegają wywiadowi wojskowemu, czyli GRU (skrót rosyjskie nazwy Głównego Razwiadywanielnego Uprawienie), którego szefem jest obecnie gen. Piotr Iwanowicz Iwaszutin. Wywiady zachodnie bardzo długo nie doceniały ich znaczenia i mało wiedziały o nich. Dopiero morderczy zamach na prezydenta Afganistanu z roku 1979 i późniejsze raczej historyczne studia nad zduszeniem wolnościowego ruchu w Bułgarii w połowie lat 80-tych przekonały specjalistów CIA i wywiadów wojskowych USA i NATO, że z pozoru niewinne sło Specnaz symbolizuje globalne zagrożenie wolnego świata nie tylko w razie gorącej wojny z Sowietami, ale także, w czasie odprężenia w stosunkach między super mocarstwami, czy w okresie, który nazywamy pokojem. Obecnie już wiadomo z całą pewnością że jednostki Specnaz liczą 30000 znakomicie wyszkolonych sowieckich komandosów.

Organizacja

Typowa jednostka Specnaz składa się ze starszego rangą i młodszego oficera z łącznościowca, lekarza, z przynajmniej dwóch specjalistów pirotechników od materiałów wybuchowych i z czterech speców wywiadu. Standardowe wyposażenie takiego zespołu składa się m.in. z rakiet ziemna-ziemia-powietrze, ze specjalnych radiostacji wysyłających krótkie kodowane depesze via satelity jego dowódca ma listę operacyjnych celów, które mają być w określonym późni czasie spenetrowane, albo zaatakowane. Brygada Specnaz składa się ze stu takich jednostek, w tym z dziesięciu ultraspecjalnych złożonych z zawodowców oficerów, z kwiatu elity: te zespoły mają zadanie dokonania zamachów, czyli wymordowania przywódców nieprzyjaciela. Wywiad Stanów Zjednoczonych ocenia że pełny wojenny stan jednostek Specnaz przewiduje 20 brygad, każda w sile od 900 do 1200 komandosów plus co najmniej 4 brygady morskie.

Zaszczyt i Wyróżnienie

Dopuszczenie Rosjanina, a tym bardziej poddanego imperium sowieckiego, do służby w Specnaz uważane jest za wielki zaszczyt i za bardzo korzystne wyróżnienie. Mieszkający w W. Brytanii i używający pseudonimu Wiktor Suworow był oficer GRU, zeznał że przyjmowani są tylko kandydaci, którzy przeszli pomyślnie surowe egzaminy i próby. Dodał że wielu sowieckich atletów, zwłaszcza członków zespołów olimpijskich, jest komandosami w oddziałach Specnaz. Wywiady zachodnie w pełni potwierdziły tę informację. Międzynarodowe imprezy sportowe i atletyczne są dla tych ludzi nie tylko doskonałymi okazjami realizowania osobistych ambicji, ale także sposobnością do zapoznania się z krajami, w których mogą z rozkazu swych władz w przyszłości działać.

Przywileje i Uzbrojenie

Oficerowie oddziału Specnaz korzystają z wielu przywilejów: są o wiele lepiej płatni, otrzymują lepsze jedzenie, mają dłuższe urlopy, szybsze awanse i mogą szybciej przejść na lepiej płatną emeryturę, nie mówiąc o tym że podobnie jak oficerowie KGB korzystają ze specjalnych sklepów dla elity.

Ale muszą na to zarobić. Ich ćwiczenia polowe, w szczególności surowe, długotrwałe próby przeżycia we wrogu otoczeniu, to z pewnością nie bagatelka. W czasie każdej misji bojowej-prawdziwej, czy ćwiczebnej-każdy komandos Specnaz uzbrojony jest w pepeszę Kałasznikowa z 300 ładunkami amunicji i ba netem, który jest jednocześnie piłą i nożycami do przecinania drutów, pistolet P-6 z tłumnikiem dźwięku, w 6 granatów ręcznych, w ręczny miotacz granatów i w znany tylko z filmów z Jamesem Bondem nóż, który wyrzuca z siebie ostrze na odległość 10 metrów. Metody szkolenia komandosów Specnaz są szczególnie brutalne. Ich obóz ćwiczebny założono na Ukrainie w Żółtych Wodach umyślnie w pobliżu łagru, aby mieć do dyspozycji "ludzki materiał". Według zeznań Suworowa tamtejsi więźniowie zmuszani są do walk wręcz z terenowymi komandosami. Jest to o wiele bardziej realistyczne, niż kłucicie nożem worka z piaskiem-powiedział W. Suworow po wybraniu wolności.

Szkolenie

Według innych zdobytych przez wywiady zachodnie ustaleń w położonym na zachód od Uralu centrum ćwiczebnym Specnaz, wszystko urządzone jest w ten sposób aby wyszkolenie odbywało się pod kątem działań ofensywnych przeciw Stanom Zjednoczonym i NATO. Zgromadzono tam wierne modele zachodnich samolotów pasażerskich, z użyciem których komandosi opanowują sztukę ich porwania, modele amerykańskich i francuskich myśliwców odrzutowych, wyrzutni nuklearnych rakiet typu Pershing i latających bomb cruise. Niedawno specje zachodni przekonali się że pierwszy model rakiety Pershing został zainstalowany w ZSRR o wiele wcześniej od rozstawionych w NRF w roku 1983 jej autentycznych oryginałów. Według sowieckich planów w razie prawdziwego konfliktu zespoły Specnaz mają być potajemnie infiltrowane do zachodniej Europy i Usa przed rozpoczęciem jawnych działań wojennych i przed wypowiedzeniem wojny. Niezależnie od sekretnych zrzutów spadochroniarzy i tajnych lądowań piktwonurków i innych sabotażystów z małych łodzi podwodnych, przewiduje się zorganizowanie w wybranych krajach-liczniejszych od normy-międzynarodowych imprez sportowych i kulturalnych oraz powiększenie personelu sowieckich ambasad i konsulatów dopływem szczególnie młodych i sprawnych pracowników i pracownic mających rzekomo objąć etaty kierowców, strażników, ogrodników i ogrodniczek. Ci nowi przybysze mają zaktywizować sieć tzw. "śpiących" agentów i agentek rozmieszczonych od dawna w pobliżu zachodnich baz, arsenałów i centrów łączności. Ci "uśpieni" dostarczają Moskwie bieżących informacji i utrzymują bezpieczne meliny dla przyszłych komandosów Specnaz.

Wielki Sabotaż

W razie nakazania przez Kreml tego rodzaju operacji zespoły Specnaz mają zaatakować ośrodki zachodnich broni nuklearnych, niszczyć systemy wojskowej kontroli i dowodzenia, obezwładniać na ile się da bazy, opanować radio i telestacje, unieruchamiać elektrownie i mordować wojskowych i politycznych przywódców. Zamachy na nich są istotną częścią planowanej przez Sowietów wojny błyskawicznej. Rosyjscy planiści wychodzą z założenia że skoro odwetowa wojna atomowa może w wolnym świecie być rozpoczęta tylko na zasadzie decyzji przywódców politycznych, ich szybkie usunięcie musiałoby powziąć takiej decyzji opóźnić. Szef Centrum Studiów Sowieckich w Królewskiej Akademii Wojskowej w Sandhurst, Christopher Donnelly, powiedział: "ZSRR musi dążyć do całkowitego zakamania się czołowych rządów państw NATO w czasie możliwie jak najszybszym. Taka właśnie strategia Sowietów opiera się na trafnej ocenie ciężkiej struktury przymierza NATO, którego procedura wymaga przeprowadzenia na wypadek wybuchu wojny konsultacji między 16 rządami. Pełna mobilizacja pierwszej linii obrony NATO musi zająć kilka dni: na przykład ciężarówka musiałaby przetransportować głowice nuklearne posuwając się po drogach publicznych i stanowiąc oczywisty cel dla zespołów Specnaz. Nie bez powodu brytyjskie ministerstwo obrony ostrzegło już w roku 1984 że głównym zagrożeniem nie jest inwazja na wielką skalę, tylko sabotaż ze strony specjalnie wyszkolonych zespołów.

Czechosłowacja i Afganistan

Wywiad amerykański ustalił że jednostki Specnaz działają już od lat. W książce pt. "Specjal Operations in US Strategy" ekspert Defence Intelligence Agency (DIA) Jon Dziak napisał: "W roku 1968 w Czechosłowacji lotnisko

praskie zostało z rozkazu KGB zajęte przez jednostki Specnaz. Te zespoły aresztowały przywódcę partii Aleksandra Dubczeka i przewiozły go do Moskwy. Podobne misje przeprowadzono przeciwko innym "nieprzyjaciołom" znajdującym się na liście KGB! Dokonana na Gwiazdkę 1979 roku inwazja Afganistanu była klasyczną operacją Specnaz. Kluczowi oficerowie armii afgańskiej zostali nakłonieni do udziału w przyjęciu na cześć afgańsko-sowieckiej przyjaźni i w czasie uczty wysadził ich w powietrze zespół komandosów Specnaz. Ale według zbiegłego na Zachód majora KGB Władimira Kuzynczikina głównym celem wielu setek przerzuconych lotniczo do Kabulu komandosów Specnaz był zamach na prezydenta Hafizullaha Amina. 27 grudnia przebrani w mundury afgańskie, żołnierze Specnaz z rozkazu KGB otoczyli pałac Durulman, wdarli się w walce do apartamentu prezydenta, zgładzili Amina i wymordowali całą jego rodzinę oraz jego straż przyboczną. Według zdobytych przez wywiady zachodnie informacji, jednostki Specnaz są obecnie najsilniej zaangażowane w Afganistanie, gdzie pomagają 120-tysięczonej Armii Czerwonej w walce z partyzantami. Wspomniany wyżej John Dziak napisał w swej książce: "Chociaż kosztowny, Afganistan jest przez sowieckie wojskowe dowództwo uważany za pierwsze od czasu drugiej wojny światowej realistyczne operacyjne laboratorium.

Eksport Rewolucji

Uzupełnieniem tej informacji jest zawarte w artykule Van Atty oświadczenie amerykańskiego ministra armii Johna Marsha, który powiedział: "Wpływ jednostek Specnaz sięga daleko poza Związek Sowiecki, bo ich niekonwencjonalne metody wojenne służą znakomicie eksportowi rewolucji". Wybrani komandosi reżymowej armii afgańskiej, wojsk kubańskich i sił zbrojnych różnych państw Trzeciego Świata są przeszkalani w obozach Specnaz w Sowietach. Z drugiej strony sowieckie zespoły specjalne są stale używane w celu badania reakcji sił zbrojnych Zachodu na militarne posunięcia Kremla. Najczęściej stosowanym narzędziem w tego rodzaju operacjach są "kieszonkowe", bardzo małe okręty podwodne, zdolne do poruszania się po dnie morskim na gąsienicach jak czołgi. Okręciki te wielokrotnie penetrowały wybrzeża Szwecji podchodząc w jednym przypadku na odległość półtora kilometra do królewskiego pałacu w Sztokholmie. W marcu 1984r. Szwedzi odpędzili przy pomocy karabinów maszynowych i granatów ręcznych kilku sowieckich płetwonurków Specnaz od jednej ze swych baz morskich. Później stwierdzono obecność tych łodzi podwodnych w przesmyku Gibraltaru i w sąsiedztwie jednej z baz morskich Japonii. Komentując śmiało posługiwanie się przez Moskwę jednostkami Specnaz rzeczoznawca militarny Centrum Studiów Strategicznych Uniwersytetu w Georgetown Edward Luttwak orzekł że jest to jeszcze jeden dowód planowania przez Związek Sowiecki ofensywnych działań.

Greenham Common

Wszystkie zachodnie państwa alianckie zaczęły już działać w kierunku przygotowań obrony przed formacją Specnaz. W Brytanii wzmacnia się Armię Terytorialną i organizuje Wewnętrzną Służbę Obrony wojskowych instalacji. Potrzebę tych zarządzeń potwierdziła w sposób dramatyczny ogłoszona w tygodniku Jane's Defence Weekly wiadomość że Związek Sowiecki utrzymuje w okolicy bazy lotniczej Greenham Common od czasu wprowadzenia tam w grudniu 1983 roku bomb latających Tomahawk tajny zespół kobiety Specnaz. Sowieccy "defektorzy" ujawnili że liczne agentki infiltrowały protestujące ugrupowania pod Greenham Common i są stale tam obecne.

Wspólny wysiłek

Pentagon USA uważa że dla przeciwstawienia się zagrożeniu ze strony Specnaz konieczny jest wielostronny wysiłek zagrożonych. Państwowi urzędnicy i dygnitarze muszą być dokładnie poinformowani o możliwościach tej formacji i pouczeni jak reagować na jej działania, a wywiady wolnego świata muszą wzmocnić wysiłki zdobywania o niej informacji. Wspomniany wyżej amerykański minister Noel Koch powiedział: "Rozbudowa sił Specnaz była bardzo szybka, a my dopiero teraz uświadamiamy sobie wielkość zagrożenia z ich strony. Musimy walczyć wzmocnić środki bezpieczeństwa, aby im sprostać.

W poprzednim numerze zamieściliśmy fragment wypowiedzi Prezydenta Rządu Rzeczypospolitej-Kazimierza Sabata. Obecnie publikujemy dalszą część tej wypowiedzi.

"Po 5 latach ucisku i prześladowań tysiące ludzi zaangażowanych jest nadal w działalność konspiracyjną mającej charakter niepodległościowy. Wyznają oni program odrzucenia systemu komunistycznego jako niereformowalnego. Dlatego też nie dziwi odzyskanie w kraju pamięci o Rządzie na emigracji, który przez lata był zapomniany i w kraju nieobecny. "Solidarność nie jest ostatnim zrywem. Jak poprzednie nie osiągnęła celu, chociaż go przybliżyła i uczyniła wyraźnym. Oczekiwać więc można następnego zrywu. Kiedy i w jakiej formie trudno przewidzieć. Trzeba odczekać. Forma na pewno będzie inna od poprzednich. Zdecyduje o niej społeczeństwo niezależne. Pewni jesteśmy, że będzie kierować się rozważą i doświadczeniem.

Na pytanie. Czy odprężenie w stosunkach Sowietów z Zachodem prowadzi do pogłębienia zależności Polski od Moskwy czy też przyczynić się może do większego zakresu swobód społeczeństwa polskiego? - Prezydent Sabat odpowiada: "Od czasu konferencji w Jańcu w 1945r. sytuacja międzynarodowa przechodzi kolejne fazy zaostrzenia i odprężenia. Jest to rytm naturalny. Dziś po fazie zaostrzenia wchodzimy, jak można sądzić, w kolejną fazę odprężenia. Sytuacja wewnętrzna w Polsce nie jest ściśle związana z tymi fazami. Ruchy niezależne rozwijają się zarówno w okresie naprężenia jak i w okresie odprężenia. Kościół w Polsce umacnia swą pozycję zarówno w okresie ucisku jak i w okresie liberalizacji. Zmiany w Polsce jak dotychczas mają charakter konsekwentny. Trzeba więc wykorzystać obie kolejne zmiany dla wzmocnienia świadomości narodowej, określenia celów i stopniowego zwiększania zakresu sił społeczeństwa niezależnego. Pogląd, że tylko faza odprężenia służy naszej sprawie - pogląd nawiązujący do niechlubnej "doktryny Sonnenfeldta" - jest błędny. Ceną płaconą przez Amerykę są sprawy marginalne dla niej, w pierwszym rzędzie los naszych krajów włączonych w Jańcu do bloku sowieckiego. Jak dotychczas okresy odprężenia nieodmiennie dawały jednostronne korzyści Sowietom".

Z kolei pada pytanie "Czy proces kształtowania w kraju formacji i świadomych postaw politycznych społeczeństwa może oddziaływać zarówno na stosunek Moskwy jak i Zachodu do Polski?" I odpowiedź: Niewątpliwie tak. Dzięki wydarzeniom i postawie Polaków w kraju sprawa Polski stała się ponownie zagadnieniem międzynarodowym. Zniesienie Polski i krajów sąsiednich Europy Środkowej stworzyło i utrzymuje stan destabilizacji i zagrożenia całej Europy a także pokoju w świecie. Dlatego też wyzwolenie krajów Europy Środkowej i Wschodniej leży w interesie wolnego świata. Cel ten świat zachodni chce osiągnąć na drodze pokojowej, to znaczy na drodze nacisków na Sowiety. Główną płaszczyzną tych zewnętrznych nacisków obecnie są prawa człowieka. Naciski wewnętrzne w krajach zniewolonych mają w tym długofalowym procesie wielkie znaczenie dla mocarstw zachodnich. Ich stosunek do sprawy Polski napewno zależny jest od siły i znaczenia ruchów wolnościowych i demokratycznych w kraju. Także i Moskwa musi brać pod uwagę siłę społeczeństwa niezależnego i nasilenie oporu przeciwko sowietyzacji kulturalnej, politycznej i gospodarczej Polski. Mimo podporządkowania się PZPR interesom "starszego brata", Polska ma ciągle w sowieckim bloku sytuację wyjątkową i zakres tej odmienności jest porywisty. Napór społeczeństwa może w Polsce wiele wymusić. W jakim etapie Moskwa może dojść do przekonania, że Polski nie da się "zsowietyzować". Tak więc nacisk wewnętrzny w kraju połączony z naciskiem międzynarodowym określa dziś program polityczny, odległy ale realny... Wypowiadając się na temat stosunków do narodów ościennych Prezydent powiedział: "Położenie nasze (narodów Europy Śr-Wsch) między Rosją a Niemcami nakazuje nam, zmusza nas do związku politycznego. Formy jego określają nasze wolne narody. Nie będzie to łatwe. Przeszkadzać będą niewyżyte nacjonalizmy i u nas i jeszcze bardziej u niektórych sąsiadów. Przeszkadzać będą egoizmy narodowe. I dlatego nie jest za wczesnie na wdrażanie tych procesów. Mogą one rozwinąć się na zasadzie "wolni z wolnymi, równi z równymi"... Znajdujemy sobie także sprawę jak wielkie znaczenie miałyby dla losu naszych zniewolonych narodów doprowadzenie do współpracy a nawet koordynacji między ruchami wolnościowymi i demokratycznymi wewnątrz naszych krajów..."

Porozumienie? Z kim? I w jakiej sprawie?

W związku z 5 rocznicą wprowadzenia w PRL stanu wojennego, przed kamerami TV wystąpił M. Rakowski, jeden z inspiratorów tego haniebnego czynu. Nad treścią jego kłamliwych słów i wywodów politycznych nie będę się zastanawiał - szkoda czasu. Ale w szczególnej mierze zainteresowała mnie wypowiedź owego polityka na pytanie postawione mu przez prowadzącego rozmowę. Zapytał on - co Rakowski sądzi w obecnym czasie o porozumieniu narodowym? Ten odpowiedział: porozumienie tak, ale z kim i w jakiej sprawie? No właśnie. Kto z kim i w imię czyich interesów? Być może, że obecnie pewne osoby zaliczające siebie do działaczy opozycyjnych stanęły na stanowisku podjęcia negocjacji i dialogu z władzą, inni zaś przystąpili do tzw. Rady Konsultacyjnej - jeszcze jednego instrumentu propagandy komunistycznej. Ja osobiście taki stan rzeczy, poczytuję za zdradę ideałów Sierpnia 80, ale również Sierpnia 44, i czerwca 56 i 1970 i 1976 r., odstąpienie od sprawy wolnej i niepodległej Polski. Postaram się uzasadnić swój tok rozumowania, by nie powiedziano że jestem demagogiem. Panujący komunistyczny system rządzenia krajem nie jest nam obcy, bo znamy go 42 lata. Jest to okres wystarczający, by poznać jego mechanizmy działania, powodujące systematyczny spadek stopy życiowej ludzi pracy, katastrofalną i rabunkową gospodarkę oraz totalitarny sposób zarządzania. To nie socjalizm, albo komunizm, ale neokolonializm, gdzie niewielka grupa ludzi uzurpująca sobie miano "Przodującej siły klasy robotniczej", żyje kosztem pracy większości społeczeństwa. Ta "władza" nikogo nie reprezentuje, ponieważ nie została wybrana w wolnych wyborach, a jest agenturą obcego mocarstwa. Niech potwierdzeniem tego będzie fakt że założyciele PPR zostali zrzućeni na spadachonach z Moskwy w 1942 po rozpoczęciu wojny niemiecko-sowieckiej z dyrektywami Stalina, tworzenia 17 republiki. W Rosji w tym samym czasie powstał ZPP, a na ironie losu albo historii, założycielami byli Wasilewska i Lampe - posiadający obywatelstwo rosyjskie i mandaty członków Rady Najwyższej ZSRR. Gdy wojna się skończyła, zagarnięcie władzy przez sfałszowane wybory stało się formalnością. To właśnie ci panowie - twórcy "nowego ładu w Polsce" na zasadzie głośzonych haseł i frazesów o swobodach demokratycznych, wtręćali do więzień tysiące działaczy niepodległej Polski, oficerów i żołnierzy Armii Krajowej, z których duża część została wymordowana w czasie śledztwa, lub skazana na śmierć w pokazowych procesach politycznych. To oni "twórcy nowego ładu" podjęli walkę z katolicyzmem, chcąc stworzyć społeczeństwo ateistyczne przetrzymywali latami Prymasa Stefana Wyszyńskiego i innych księży biskupów (Kaczmarska, Klepacza i Choromańskiego). To nikt inny a premier J. Cyrankiewicz w 1956 r. zamierzał obcinać ręce robotnikom, upominającym się poszanowania praw obywatelskich. I ten sam człowiek obecnie został wybrany na członka prezydium tzw. Światowej Rady Pokoju i być może propaguje umacnianie i utrwalanie pokoju metodami poznańskiego czerwca 1956 r. Po każdym kolejnym czynnym wystąpieniu Polaków walczących o samoistnienie i samostanowienie narodowe, zmieniały się ekipy rządowe, a panujący system nadal pozostawał i ciągle przez 42 lata ta sama partia, która nie jest ani polską, ani zjednoczoną, ani nawet robotniczą, nadal sprawuje władzę. Pamiętajmy, że ta sama władza, pod nazwą "wrony" przed 5 laty wtręćiała do więzień tysiące działaczy i członków "Solidarności", łamiąc obowiązujące przepisy prawne, ta sama władza dokonała w bestialski sposób morderstwa politycznego Ks. Jerzego Popiełuszki i ta władza spycha nas z każdym dniem na dno przepaści. Historia wiele nas nauczyła przez minione lata i trudno o tragicznych faktach i okolicznościach zapomnieć. Tego nam nie wolno! Taką władzę należy izolować od społeczeństwa, jak trujący wirus od zdrowego organizmu. A więc panie Rakowski! Porozumienia nie będzie, bo nie mamy wspólnych celów i wspólnej drogi działania. Idziemy po przeciwnych torach, a gdy zawiedzi na pańskim torze sygnalizacja (propaganda) to łatwo o katastrofę. Czołowe zderzenie może być tragiczne.

" Łukasz Ewski" - wasz
czytelnik

OD REDAKCJI

Zamieściliśmy ten tekst, gdyż jest on autentycznym głosem przedstawiciela świata pracy, a na reprezentowaniu poglądów tego środowiska szczególnie nam zależy.

ważniejsze fakty - z najnowszej HISTORII Polski.

- 1 styczeń - śmierć ucznia Dębskiego po pobiciu przez MO -84r.
3 styczeń - zmarł gen.T.Pełczyński jeden z głównych dowódców Armii Krajowej-85r.
15 styczeń - śmierć Andrzeja Małkowskiego(założyciel ZHP)-19r.
- delegacja "SZS" Solidarność"u Papieża Jana Pawła II w Watykanie-81r.
19 styczeń - sfałszowane wybory-47r.
21 styczeń - rozpoczęcie procesu przed Sądem Wojskowym w Krakowie przeciw księżom Krakowskiej Kurii Metropolitarnej (zarzut szpiegostwo-działalność na rzecz Watykanu, na szkodę Państwa Polskiego, w interesie imperializmu amerykańskiego)-1953r.
23 styczeń - aresztowanie przez NKWD L.Okulickiego(po raz pierwszy)41r
25 styczeń - wyrok w procesie Krakowskiej Kurii Metropolitarnej X.Lelito skazany na karę śmierci
Szymanak dożywocie
Borzycki 15 lat
Pochopień 8 lat --1953r.
31 styczeń - zmarł Józef Mackiewicz -wybitny pisarz emigracyjny-85r.

" Kwaśne deszcze ", spowodowane emisją siarki występujące w okolicach Bełchatowskiego Okręgu Paliwowo-Energetycznego spowodowały gwałtowny wzrost umieralności niemowląt, pogorszenie stanu zdrowia dorosłych, padnięcia choroby bydła, zatrucia roślinności na masową skalę.

" Wśród żołnierzy zawodowych jest wielu, którzy są gorącymi zwolennikami opozycji niepodległościowej." Takie zdanie wypowiedział jeden z naszych czytelników, oficer LWP.

W Mszy Św.(Pasterka), w kościele Św.St.Kostki uczestniczyli żołnierze jednej z warszawskich jednostek. Gdy około 70 żołnierzy padło w objęcia składających im życzenia kapłanów, ludzie mieli łzy w oczach. Szczególnie przeżyli to ci, którzy pamiętają czasy gdy Wojsko Polskie uczestniczyło w niedzielnych mszach, i nie tylko niedzielnych.

- Przybywającego do Londynu na leczenie, przewodniczącego Konfederacji Polski Niepodległej, witali między innymi przedstawiciele walczącego o wolność narodu afgańskiego.
- Od 2 stycznia przewidziany jest cykl zabiegów leczniczych w jednej z londyńskich klinik.
- Jak powiedział sam przewodniczący KPN, pobyt za granicą zostanie wykorzystany dla celów i zadań jakie postawiła przed sobą Konfederacja Polski Niepodległej.
- Zachodnie rozgłośnie podały informację o spotkaniu z Prezydentem Rządu Polskiego Kazimierzem Sabatem.
- W planach L.Moczulskiego jest wyjazd do Francji i Stanów Zjednoczonych.
- Żegnającym go w kraju konfederatom powiedział:
Wróce niedługo, chce razem z pozostałymi konfederatami witać na ulicach Warszawy przybywającego z III Pielgrzymką do Polski Papieża Jana Pawła II.

POTWIERDZENIA

każda chwila optymizmu zbliża
koniec komunizmu

OSA-2, GRUBA-5, CK-10

Z OSTATNIEJ CHWILI.

cena -7zł.

DZIĘKUJEMY.

KPN I SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA PODPISAŁY POROZUMIENIE O WSPÓLNYCH DZIAŁANIACH NA RZECZ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.